

Walka z rasizmem: dość deklaracji, trzeba zacząć działać

Mary Robinson

Wysoki Komisarz ds. Praw Człowieka,

Sekretarz Generalny Światowej Konferencji przeciwko Rasizmowi

Wzrost tęsknot skrajnej prawicy za rządami nazistów; ataki na migrantów w południowej Hiszpanii; wrogie nastawienie do obcokrajowców w kilku lepiej prosperujących gospodarczo krajach afrykańskich; instytucjonalizacja rasizmu w działaniu policji i systemów penitencjarnych niektórych państw. Ta ponura i niestety niepełna lista dobitnie przypomina nam w przededniu obchodów pierwszego w tym stuleciu Międzynarodowego Dnia Walki z Rasową Dyskryminacją, że zaślepienie i uprzedzenia wciąż istnieją i, co więcej, mają się dobrze.

Zwalczanie rasizmu i ksenofobii powinno być jednym z naszych najważniejszych celów.

Wiemy dobrze, że stwierdzenie zawarte w pierwszym artykule Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka: "Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej godności i swych praw" nie stało się rzeczywistością. To, gdzie człowiek się rodzi i jego status często determinują zakres praw, jakich może on skutecznie dochodzić i zakres swobód, z jakich może korzystać. Istnieją międzynarodowe standardy stworzone w celu zapobiegania i eliminacji dyskryminacji, ale społeczna i polityczna rzeczywistość podkopują wiarę w obietnice, jakie niosą prawa człowieka.

- We wrześniu 2001 roku przedstawiciele rządów i organizacji pozarządowych zbiorą się na Światowej Konferencji przeciwko Rasizmowi, by zająć się tymi problemami. Na konferencji zorganizowanej w jakże wymownym miejscu - Republice Południowej Afryki, delegaci dokonają przeglądu działań służących zwalczaniu dyskryminacji podjętych po zakończeniu II Wojny Światowej. Wówczas sprzeciw wobec rasizmu i ksenofobii ogarniający większą część ludzkości doprowadził do utworzenia Narodów Zjednoczonych i przyjęcia Powszechnej Deklaracji. Jednym z wniosków, do jakich z pewnością dojdą uczestnicy konferencji będzie to, że po 50 latach od tego pełnego nadziei okresu, rasizm i ksenofobia znowu przybierają na sile. Tylko w ciągu ostatniej dekady mieliśmy do czynienia z ludobójstwem w Rwandzie i "etnicznymi czyszkami" w byłej Jugosławii. Obecnie jesteśmy zaś świadkami powolnego nabrzmiewania wielu problemów, polegających na łamaniu zasad równoprawnego traktowania wszystkich obywateli.
- Ludność tubylcza ulega postępującej marginalizacji i jest spychana w coraz mniej przyjazne człowiekowi rejony swoich terytoriów. Jej prawa do ziemi i bogactw naturalnych są ograniczane lub w ogóle nie są uznawane. Odpowiednie organy Narodów Zjednoczonych wypracowują standardy ochrony praw tej ludności i środki zapobiegające ich łamaniu, ale minie jeszcze wiele czasu zanim członkowie tych grup poczują się prawdziwie równi z innymi obywatelami.

- Migrujący pracownicy często stają się ofiarami wyzysku i ksenofobii. Są mile widziani, gdy brakuje rąk do pracy, ale gdy rośnie bezrobocie są pierwsi w kolejce do zwolnienia. Stworzony dla zapewnienia im odpowiedniego traktowania międzynarodowy instrument prawny - Konwencja Ochrony Praw Wszystkich Robotników-Migrantów i ich Rodzin - nie został dotąd ratyfikowany przez żadne uprzemysłowione państwo i nie wszedł w życie. Najcięższy los spotyka osoby przemycone lub zwabione fałszywymi obietnicami nie posiadające zezwoleń na pracę. Wiele kobiet pada ofiarą przestępców, którzy zmuszają je do prostytucji. Nie próbują one zadenuncjować swoich prześladowców, ponieważ wiązałoby się to z ryzykiem deportacji do rodzinnego kraju, gdzie czekałoby na nie upokorzenie, hańba lub jeszcze gorsze traktowanie.
- Szeroko rozpowszechnione przypadki łamania praw człowieka sprawiają, że rosną rzesze uchodźców. Wielu aktów przemocy i zbrojnych konfliktów, jakie miały miejsce w ostatnich latach można było uniknąć, gdyby władze państwowe podjęły odpowiednio wcześniej działania w celu położenia kresu dyskryminacji i odpowiedzi na uzasadnione żądania społeczne. Międzynarodowa społeczność musi zaakceptować fakt, że niektóre, całkowicie bezbronne grupy mogą znaleźć się w sytuacji, w której ucieczka jest jedynym rozwiązaniem i musi w takim przypadku pomóc tym ludziom.
- Wdrożenie przez większość państw uprzemysłowionych polityki nieprzyjmowania imigrantów spowodowało, że coraz rzadziej stosuje się prawo do otrzymania azylu. Polityka wizowa, sankcje wobec linii lotniczych, izolacja potencjalnych azylantów i rozpatrywanie wniosków o udzielenie azylu przez ambasady doprowadziły do znacznego spadku liczby osób ubiegających się o azyl. W efekcie, wielu potencjalnych uchodźców nie może uciec przed więzieniem w rodzinnym kraju.
- W wielu krajach dyskryminacji podlega społeczność Romów (Cyganów). Zwłaszcza Europa nie radzi sobie z tą kwestią. Powodowane dobrymi intencjami, ale mające paternalistyczny charakter starania o asymilację Romów w dominującej kulturze Zachodu nie powiodły się. Teraz przed europejskimi państwami stoi delikatne zadanie stworzenia warunków, w których Romowie będą mogli odzyskać swoją tożsamość i godność bez poczucia, że są poddawani dyskryminacji.
- Rośnie propaganda nienawiści (*hate speech*). Rasiści odkryli nowe narzędzie umożliwiające szerzenie ich jadowitych i destrukcyjnych haseł. Podżeganie do nienawiści przez Internet jest taną formą propagandy, a w niektórych krajach nie grożą za to żadne sankcje prawne. Europa szczególnie obawia się tego nowego kanału rasistowskiej propagandy i podejmuje starania o stworzenie mechanizmów kontroli nad tym zjawiskiem. Rasiści mogą jednak bez przeszkód propagować pełne nienawiści materiały na stronach WWW zarejestrowanych w USA, chronieni przez obowiązujące w tym kraju postanowienia pierwszej poprawki do Konstytucji.

Świat będzie oczekiwał od delegatów na konferencję w Republice Południowej Afryki, aby wyszli poza dobrze znane i niewiele znaczące potępienie rasizmu. Światowa Konferencja będzie musiała przełożyć na działania obecną zbiorową mobilizację do zrealizowania obietnic sformułowanych wkrótce po zakończeniu II wojny. Efektem konferencji powinien być praktyczny plan działań służących wypełnieniu zobowiązania do popierania i nawoływania do powszechnego poszanowania praw człowieka bez względu na rasę, kolor skóry, płeć, przynależność etniczną lub narodowość.